

Dunin-Wąsowicz, Krzysztof

"Od Badaniego do Potockiego. Stosunki polsko-ukraińskie w Galicji w latach 1888-1908", Czesław Partacz, Toruń 1996 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 32/2, 162-163

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

brzyński), Ggabski (*Grabski*), Lendmand (*Leinwand*), Gurzon (*Curzon*) czy Zahariasz (*Zacharias*). Niezbyt jasne są też przyjęte przez Autora reguły zapisu nazwisk obcych (zwłaszcza anglosaskich i francuskich) alfabetem ukraińskim. Najdalej idącym zniekształceniom (swoją rolę odegrał też pewnie błąd drukarski) uległo nazwisko galicyjskiego polityka Henryka *Löwenherza*, który w jednym ze zdań nieoczekiwanie pojawia się jako... *Łewynhersz*. Nazwy miejscowe zdarza się przekręcać natomiast autorowi polskiemu. Pisze on m.in. o miejscowościach: *Wierzchomla* (poprawnie: *Wierchomla*), *Storożyc* (*Storożyniec*) i *Radauc* (*Radowce*, rumuńskie *Rădăuți*). Poza tym gubernator Rusi Podkarpackiej to Hryhorij *Żatkowycz*, nie: *Żadkowycz* — jak podaje Autor. Działacz zaś ukraińskiej konspiracji wojskowej nazywał się Petro *Bubela*, a nie: *Bubela*. Zastanawia też dość dziwny sposób oddawania przez Mroczkę miękkiego „s” ukraińskiego jako „š”, co powoduje pojawienie się w tekście zapisów w rodzaju *Boberški* czy *Ališkiewicz*.

Poważnym mankamentem książki krakowskiego historyka jest brak bibliografii, znacznie utrudniający czytelnikowi zorientowanie się w bazie źródłowej opracowania. Monografia Krasiwskiego z kolei nie została zaopatrzona w indeksy.

Zgłoszone zastrzeżenia nie mogą wpłynąć na generalnie wysoką ocenę obu recenzowanych prac. Ich ukazanie się drukiem (podobnie jak monografii Michała Klimeckiego i Mykoły Łytwyna) świadczy, iż nie miał racji Maciej Kozłowski, określając polsko-ukraiński konflikt o Galicję Wschodnią mianem „zapomnianej wojny”. Pamięć o tragicznych wydarzeniach lat 1918–1919 pozostaje nadal żywa, potrafi też do dziś rzutować na stan stosunków między obydwoma narodami. Świadczą o tym choćby ciągle kontrowersje wokół sprawy polskich epitafiów na Cmentarzu Orląt. Na szczęście o „zapomnianej wojnie” pamiętają nie tylko politycy i dziennikarze, ale i kompetentni badacze przeszłości. Korzystając z nowo ujawnionych źródeł, podejmują oni coraz częściej próby rekonstrukcji przebiegu konfliktu polsko-ukraińskiego i jego reinterpretacji. Monografie Ludwika Mroczki i Oresta Krasiwskiego dowodzą, iż mogą to być próby udane.

* * *

Czesław Partacz, *Od Badeniego do Potockiego. Stosunki polsko-ukraińskie w Galicji w latach 1888–1908*, Toruń 1996, ss. 280.

Ukazuje się ostatnio sporo książek historycznych, poświęconych stosunkom polsko-ukraińskim w XIX i XX w. Należy do nich także książka Czesława Partacza. Ukazała się ona w osiem lat po książce Janusza Gruchały *Rząd austriacki i polskie stronnictwa polityczne w Galicji wobec kwestii ukraińskiej (1890–1914)*, obejmującej podobną tematykę i prawie ten sam okres historyczny, a opartej na bardzo zbliżonej bazie źródłowej.

Książka Partacza podkreśla w tytule nazwiska dwóch namiestników Galicji, Kazimierza Badeniego, który zapoczątkował — zresztą krótkotrwałą i nieudaną — próbę porozumienia polsko-ukraińskiego i Andrzeja Potockiego, zamordowanego przez nacjonalistę ukraińskiego, niezadowolonego z polityki Potockiego wobec Ukraińców. Pierwsze wątpliwości budzą się co do okresu chronologicznego, który obejmuje książka Partacza. O ile rok 1888 (względnie 1890) jest do przyjęcia jako początek prób porozumienia polsko-ukraińskiego, o tyle data 1908 nie jest żadnym zamknięciem okresu historycznego. Na miejsce zamordowanego Potockiego w 1908 r. przyszedł bowiem Michał Bobrzyński, człowiek z tego samego kręgu politycznego konserwatystów krakowskich, usiłujący kontynuować próby porozumienia z Ukraińcami w Galicji. Trwało to aż do 1913 r. — odejście Bobrzyńskiego, a właściwie do 1914 r. —

uchwalenie nowej ordynacji wyborczej do sejmu krajowego, która zresztą nie weszła w życie na skutek wybuchu wojny światowej.

Tytuł książki Partacza jest także zwodniczy, bo praca nie omawia stosunków polsko-ukraińskich, a właściwie tylko stosunek konserwatystów krakowskich do problematyki ukraińskiej, w bardzo małym stopniu zajmując się stosunkiem do tych spraw innych polskich partii politycznych, a już w minimalnym stopniu ludowcami i socjalistami. Mocną natomiast stroną tej książki jest duże wykorzystanie źródeł ukraińskich — archiwaliów i czasopism, choć i tu Autor skupia się przede wszystkim na omawianiu narodowców i moskalofili, poświęcając mało miejsca radykałom i socjalistom ukraińskim. Baza źródłowa książki jest bardzo obszerna, choć brak tutaj wielu istotnych pozycji, tak np. pracy o ukraińskiej socjaldemokracji S. Jobsta, *Zwischen Nationalismus und Internationalismus* (Hamburg 1996) oraz artykułu E. Horn, *Współpraca PPSD i USDP 1899–1902* („Przegląd Humanistyczny” 1984, nr 2). W książce nie wspomniany jest Bolesław Limanowski, o którego stosunku do kwestii ukraińskiej pisałem w wydawnictwie Międzyomorze 1995. Nie uwzględniona została publicystyczna praca Limanowskiego, *Galicja przedstawiona słowem i ołówkiem* (Lwów 1892), o której ciepło pisał Iwan Franko w „Kurierze Lwowskim”. Udział Iwana Franko w życiu politycznym Galicji nie jest przez autora doceniony; nie zna on mojego artykułu *Udział Iwana Franko w polskim ruchu ludowym w Galicji* (Slavia Orientalis 1956) ani książki *Iwan Franko w spohadach uczestnikiv* (Kijew 1958) oraz pracy P. Jaszczuka *Michajło Pawłyk* (Lviv 1961).

Autor próbuje w sposób możliwie obiektywny przedstawić dzieje stosunków rządzących w Galicji konserwatystów krakowskich z ukraińskimi stronnictwami politycznymi. Wyraźnie jednak nie ma zbytnej sympatii do postulatów ukraińskich. Przedstawia dość szczegółowo walkę Ukraińców o Uniwersytet we Lwowie — demonstracje, bójki, pokazuje starcia na forum parlamentu i sejmu, poświęcając nieco więcej uwagi sprawie reformy wyborczej do parlamentu w 1907 r. W sposób interesujący i dość szczegółowy przedstawia walki pomiędzy narodowcami a moskalofilami ukraińskimi. Zdaje sobie sprawę z rutynizowania się Polaków w Galicji Wschodniej, mimo różnych endeckich akcji przywracania polskości. Podkreśla wzrost antagonizmów narodowościowych w Galicji. Píše o reakcji prasy francuskiej „Courrier Europeen” z 1907 r., który umieścił artykuł Bjornstena Bjornstona, zawierający protest przeciwko uciskowi Ukraińców przez Polaków. Nie wspomina jednak, że już w latach 1903–1904 na ten sam temat pisał Maurice Lair w „Annales des Sciences Politiques”. Podobnie w obronie Ukraińców wypowiadali się potem niewątpliwi przyjaciele Polski: prawnik Georges Bienaimé, dziennikarz Leon Bernardin i historyk Charles Seignobos.

Autor słusznie uważa, że w strukturze społecznej Galicji niemożliwe było uniknięcie konfliktu bez uszczuplenia polskiego stanu posiadania w rolnictwie. Na takie reformy nie mogły zgodzić się ani polskie stronnictwa konserwatywne krakowskie i Podolaków, reprezentujące przecież obszarnictwo galicyjskie, ani nawet demokraci miejscy. Ze strony ukraińskiej następowała eskalacja żądań i nawet akty terroru, czego dowodem było także zabójstwo namiestnika Potockiego, o czym Autor obszernie wspomina. „Galicja Wschodnia — mała ojczyzna Ukraińców, Rusinów i Polaków oraz Piemont obu narodów powoli stawała się terenem permanentnego konfliktu, niemożliwego do rozwiązania metodami politycznymi”.

Tym, w miarę obiektywnym, ale pesymistycznym, stwierdzeniem kończy się książka niewątpliwie wartościowa, acz nie pozbawiona braków warsztatowych i nieco jednostronnie pokazująca różne aspekty stosunków polsko-ukraińskich w Galicji.

Krzysztof Dunin-Wąsowicz
Warszawa